

# Zawieszenie magazynu „Culture Avenue”



Joanna Sokołowska-Gwizdka, fot. Henryk Przondziono

**Kochani autorzy, drodzy czytelnicy, miłośnicy i sympatycy magazynu „Culture Avenue”!**

**Z przykrością muszę zawiadomić o konieczności zawieszenia strony.**

Od trzech lat borykałam się z fotografką, która za użycie fotografii Czesława Miłosza jej autorstwa w przedruku, zażądała bardzo wygórowanej stawki za licencję. W czerwcu 2021 r. sprawa trafiła do sądu. W wyniku negocjacji i podpisanej ugody mam do zapłacenia ok. 3.5 tysiąca dolarów. Magazyn redaguję od 2016 r. całkowicie wolontaryjnie, nigdy nie otrzymałam żadnego grantu, ani dofinansowania.

Wirtualna aleja jest platformą, dzięki której spotykają się polscy pisarze, poeci i artyści ze świata. Wokół niej powstało środowisko, dla którego komercja nie jest pierwszoplanowa i które sobie pomaga. Ilu twórców już się spotkało na „Culture

Avenue”, ile powstało ciekawych projektów i ile wystaw przerodziło się w realne propozycje w galeriach.

W obronę magazynu zaangażowali się autorzy. Napisali list do fotografiki podpisany przez kilkudziesięciu twórców emigracyjnych, dla których prawo autorskie jest przecież istotnym elementem pracy. Osobny list napisał Jarosław Abramow-Newerly, od ponad 50 lat żyjący z tantiem Zaiksu. Niestety prawo autorskie w Polsce chroni wyłącznie autorów, nie wydawców i nie ma ograniczenia dla roszczeń twórców.

Jeśli uznają Państwo, że warto wesprzeć tę niekomercyjną działalność kulturalną, jaką jest platforma „Culture Avenue”, podaję adres strony crowdfundingowej:

[https://www.gofundme.com/f/wsparcie-dla-magazynu-culture-avenue?utm\\_medium=email&utm\\_source=product&utm\\_campaign=p\\_email%2B7002-thank-you-instructions-v5](https://www.gofundme.com/f/wsparcie-dla-magazynu-culture-avenue?utm_medium=email&utm_source=product&utm_campaign=p_email%2B7002-thank-you-instructions-v5)

*Joanna Sokołowska-Gwizdka*

*redaktor magazynu „Culture Avenue”*

\*



*Jarosław Abramow-Newerly, fot. Marek Nowicki*

**LIST OTWARTY W SPRAWIE ISTNIENIA „CULTURE AVENUE”**

## **Jarosław Abramow-Newerly (Toronto)**

Artystka fotografik z Krakowa wytoczyła proces sądowy o naruszenie praw autorskich Joannie Sokołowskiej-Gwizdka założycielce i redaktorce portalu internetowego „Culture Avenue”, który wysoko cenię. Pani Joanna zupełnie nieświadomie przedrukowała artykuł ze zdjęciami fotografki bez jej zgody. Ochrona praw autorskich jest rzeczą ze wszech miar słuszną. Sam jako pisarz i kompozytor od ponad pół wieku jestem chroniony przez Stowarzyszenie Autorów „Zaiks” i żyję w dużym stopniu z tantiem autorskich. Ale w tym wypadku zachodzi sytuacja szczególna. Joanna Sokołowska-Gwizdka stworzyła portal internetowy w Teksasie z potrzeby serca działając społecznie i nie biorąc za swoją pracę ani dolara. Również autorzy „Culture Avenue” piszą swoje artykuły honorowo. Obciążenie tak wysoką karą ten portal stawia pod znakiem zapytania jego dalszą działalność z wielką szkodą zarówno dla rozsianej po całym świecie Polonii jak i kultury w Kraju. W swojej niezwykle cennej działalności bowiem „Culture Avenue” zdołała dotrzeć do wielu miejsc związanych z Polską. Ostatnio z sukcesem nagłośniła miejsce zamieszkania w Teksasie wielkiej polskiej aktorki Poli Negri. Joanna Sokołowska-Gwizdka jest utalentowaną dziennikarką, autorką książki „Teatr spełnionych nadziei” o jedynym emigracyjnym teatrze w Toronto prowadzonym od lat przez niestrudzoną Marię Nowotarską. Jej społeczna kulturotwórcza aktywność została doceniona w Kraju za co Pani Joanna otrzymała nagrodę. W moim najgłębszym przekonaniu ukaranie tak wartościowego społecznika, propagatora naszej kultury jest bardzo krzywdzące. Apeluje do Pani fotografki. aby w tym szczególnym wypadku odstąpiła od egzekwowania swoich praw autorskich i darowała Pani Joannie nieświadomie popełnioną winę. Mam nadzieję, że liczni czytelnicy „Culture Avenue” poprą mój list.

\*

---

## **LIST OD TWÓRCÓW NA EMIGRACJI W OBRONIE „CULTURE AVENUE”**

Szanowna Pani,

zwracamy się do Pani w związku z niepokojącą wiadomością o tym, że redaktor internetowego magazynu „Culture Avenue” – Polska kultura poza krajem, Joannie Sokołowskiej-Gwizdce, wytoczony został przez Panią proces o naruszenie przez Nią Pani praw autorskich, tj. użycie materiału fotograficznego Pani autorstwa.

My, środowisko artystów, twórców i badaczy kultury poza granicami Polski, zgadzamy się z Panią w rzeczy samej: prawa autorskie są i powinny być strzeżone, są bowiem identyfikatorem autora i jego/jej osiągnięć. Niemniej, wskazujemy uprzejmie na fakt, że publikacje internetowe aż nazbyt często cechuje brak uwiarygodnienia lub wręcz podania rzetelnych informacji i źródeł, co w wypadku, szczególnie zaś przedruku, stwarza sytuacje ryzykujące prawa autorskie tak dla autorów jak i redaktorów i wydawców działających w Instytucji Kultury, co niefortunnie miało miejsce w przypadku przedruku z fotografią Pani autorstwa w „Culture Avenue”.

Rozumiemy, że przedruk Pani materiału fotograficznego był niezamierzonym i nieświadomym uchybieniem. (...) W ramach stosownej etyki zawodowej i osobistej, publikacja została zdjęta z witryny magazynu, a Joanna Sokołowska - Gwizdka, prawdziwie i solennie Panią przeprosiła oraz wyraziła gotowość do przeprosin publicznych na łamach magazynu lub wskazanego przez Panią medium. Reakcja zgodna z Jej niekwestionowaną prostolinijnością, a także, prawością i uczciwością; potwierdzaną tu przez środowiska, które w złożonych podpisach reprezentują ten list, będący zarazem i prośbą skierowaną do Pani o zaprzestanie postępowania przeciwko Joannie Sokołowskiej - Gwizdce i wsparciem dla Niej na okoliczność Pani działania.

Powiedziawszy co powyżej, pragniemy przekazać Pani istotne fakty, które decydują o naszej postawie względem Joanny Sokołowskiej - Gwizdki, a które, liczymy, zmienią Pani decyzje.

Joanna Sokołowska Gwizdka prowadzi internetowy magazyn „Culture Avenue” - Polska kultura poza Krajem od 2016 roku całkowicie bezinteresownie, a jako redaktorka działa ekskluzywnie na rzecz dobra społecznego. Jej praca ma charakter ponadjednostkowy i służy ogółowi. Magazyn jest wynikiem Jej ofiarności i patriotycznej postawy oraz wyrazem umiłowania i przywiązania do polskości. Jest niedochodowy, nie utrzymuje się z subsydiów, ani polonijnych, ani polskich. Podkreślamy, że tak Redaktorka CA, jak i autorzy magazynu, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. CA to efekt cierpliwej pracy i szlachetnego zaangażowania społeczniczki, poświęcającej własne środki i czas na utrzymanie witryny, nie czerpiącej innych korzyści jak te, które składają się na osobistą satysfakcję, że magazyn i Ona sama przyczyniają się do szerzenia kultury polskiej oraz wymiany intelektualnej i artystycznej między twórcami i czytelnikami rozsianymi po całym świecie.

Prowadząca CA, Joanna Sokołowska - Gwizdka jest twórczynią jednego z nielicznych poloników w skali światowej, który dla twórców polskich za granicą jest platformą porozumienia i współpracy. Innymi słowy, CA to przyczynek do literatury i kultury polskiej, na istnieniu którego zależy wielu społecznościom, także tym, mieszkającym w Polsce. Dla autorów i artystów polonijnych i polskich, CA stwarza jedną z nielicznych szans zaprezentowania twórczości i myśli emigracyjnej oraz osiągnięć Emigracji. Jako twórcy kultury emigracyjnej i autorzy polscy mieszkający poza Polską, cenimy możliwość prezentacji własnej twórczości stworzoną przez Joannę Sokołowską - Gwizdka: dzięki niej praca Polaków mieszkających poza Krajem jest widoczna zarówno w Ojczyźnie jak i w krajach osiedlenia.

Przekazując na Pani ręce nasz apel-prośbę o okazanie zrozumienia i odstąpienie od roszczeń względem Joanny Sokołowskiej - Gwizdki pragniemy podkreślić i zwrócić uwagę Pani na fakt, że działalność Redaktorki CA ma, ponad wymienione wyżej zalety, nieocenioną wartość dla polskiego dziedzictwa kulturowego, jako że „Culture Avenue” jest ponad wszystko formą zapisu (prac, utworów, idei i przekonań artystycznych, teoretycznych i socjologicznych), który podlega archiwizacji (Biblioteki Narodowej, wyd. ciągle: ISSN 2544-0993) i badaniom, z oczywistym w takim przypadku uwzględnieniem pożytku poznawczo-badawczego nie tylko dla współcześnie pracujących akademików, ale dla przyszłych pokoleń Polaków. Poza tym, prosimy też zwrócić uwagę na fakt, że publikowane na łamach „Culture Avenue” szkice, wywiady lub eseje naukowe opatrzone są komentarzem, opracowaniem lub wstępem pióra Joanny Sokołowskiej - Gwizdki, która i w ten sposób realizuje edukacyjno-oświatową, oświeceniową rolę cenionej przez nas i naszych czytelników witryny „Culture Avenue”.

Na zakończenie, wysoce podkreślając dobro i korzyści społeczne wynikające z działalności Joanny Sokołowskiej - Gwizdki, pragniemy wspomnieć, że roszczenia Pani względem Niej, są nie tylko dotkliwym personalnym i finansowym ciosem w Redaktorkę CA, ale przekreślając możliwość kontynuowania redagowania i wydawania przez Nią „Culture Avenue”, jest także ciosem — pewnie przez Panią nie zamierzonym, a jednak niezmiernie celnym — wymierzonym przeciwko szlachetnemu patriotycznemu celowi oraz środowiskom popierającym tenże humanitarny i kulturowy projekt oraz działalność oddanej mu osobie. Pozwalając sobie na truizm dopowiemy, że dążeniem i staraniem niejednego Polaka, zaś emigranta szczególnie, jest praca społeczna na rzecz Kultury Polskiej. Prosząc o

zmianę Pani postawy, to jest, wycofanie swoich roszczeń względem Joanny Sokołowskiej - Gwizdki, nie wątpimy, że dostrzeże Pani w Jej działaniu tzw. cel wyższy, w tym, działanie Redaktorki na rzecz dobra ogólnego. Ponadto, wykazując wartości pracy Joanny Sokołowskiej - Gwizdki jako rudymenarną podstawę na usprawiedliwienie Jej niezamierzonego niedopatrzenia i naszego wstawiennictwa za Nią, liczymy nie tylko na wyrozumiałość i wielkoduszność Pani, osoby wszak głęboko zaangażowanej w powiększanie polskiego dorobku kulturowego, ale na to, że w pełni odstąpi Pani od wszelkich żądań i uwolni Ją od jakichkolwiek konsekwencji prawnych i pieniężnych.

Z poważaniem

*(45 podpisów znanych twóców kultury, pisarzy, poetów, dramaturgów, malarzy, kompozytorów i innych artystów, mieszkających na różnych kontynentach. Nazwiska znane redakcji).*

\*

---